Nr. 209. **Cena 3 kop.** Na stacjach kolejowych 5 kop. **Rok II.**

NOWY Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 12 września 1912 roku.

Redakcja i administracja "Nowego Kurjera Łódzkiego" mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej 37.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 11 do 12 w południe i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wieczór.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer".

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicą dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. TELEFONU Nr. 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 25 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I str. 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. po 12 k. za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień", Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa nr. 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lech.
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka.

Teatr Popularny Dziś wiecz. **Książe Niezłomny** Jutro wiecz. **„Pieśń" i Wigilja S-go Andrzeja**
przy ul. Konstantynowskiej № 16.

Sarg'a **KALODONT**
Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW
Utrzymuje zęby biało, czysto i zdrowo.
żądać wszędzie

Biura Tow. Akcyjnego „WARRANT"
mieszczą się obecnie przy
ul. PIOTKOWSKIEJ Nr. 56.
r2705—3—1

Łódzkie Kursy Muzyczne
ul. Piotrkowska 86, dom W-go Petersilgiego II piętro.
Niniejszem zawiadamia się, że egzaminy poprawkowe dla nowowstępujących rozpoczną się 3-go Września i trwać będą do 14-go. Program nauk według wyższego zakresu Konserwatorjów muzycznych. Wykłady ranne, południowe i wieczorne. Zapisy na wszystkie instrumenty muzyczne przyjmują się codziennie w kancelarji od 11—1 i od 4—6 godz. Na zasadzie ustawy zatwierdzonej przez Ministerjum Spraw Wewn. kończącym studja wydają się atestaty ze stopniem nauczyciela muzyki.
DYREKTOR
Antoni Grudziński.

Kabaret Ermitage
Dzielna 18 tel. 18-04 Dzielna 18
Urozmaicony program składający się z 24 numerów.

Dr. Med. P. LANGBARD
b. asystent kliniki berlińskiej.
ŁÓDŹ, ZAWADZKA 10.
Specjalista chorob wenerycznych, skornych, włosow i niemocy płciowej.
Godziny przyjęć: od 8—1 i od 4—8 dla pań od 4—5. Przy leczeniu syfilisu stosowanie preparatu „606" „914". Leczenie za pomocą elektryczności (elektroliza) Masaż wibracyjny. Endoskopia Cystoskopia

Salon Mód M^me IRENE
ŁÓDŹ, Dzielna 1, telef. 18-01.
Po powrocie właścicielki z Paryża poleca wielki wybór modeli oraz kapeluszy sezonowych. r2698—6—1
CENY NIZKIE,
WYKONANIE ARTYSTYCZNE.

Dentysta M. Długacz-Kaniowska
Zawadzka 6, — powróciła
Przyjmuje od 10—1 pp. i od. 2—7 wiecz.
2516—10

Czas odnowić prenumeratę.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych
Dr. S. Kantor
obecnie mieszka
Piotrkowska № 144, róg Ewangielickiej
Telefon 19-41.

ZAWIADOMIENIE.
Niniejszem podaję do wiadomości, iż niezależnie od sklepu przy ul. Dzielnej, otworzyłem **sklep drugi** przy ul. Piotrkowskiej № 76 obok cukierni W-go A. Roszkowskiego, w którym to urządzę **stałą wystawę kwiatów ciętych, roślin i wyrobów kwiatowych.**
Polecając się zatem łaskawej pamięci, pozostaję z pełnym szacunkiem
W. SALWA.

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—

Czwartek, 12 września.
Dziś: Gwidona W.
Jutro: Eugenji P.

Czy ja cię kocham?

Czy ja cię kocham, pocóż te słowa,
Jeśli nie słyszych mych serca [drżeń,
Dowód miłości, że ci Szustowa
Koniak przynoszę, luba, dzień [w dzień.
Czy ja cię kocham? pełen tęsknoty,
Gdy idę do twych stópek się [słać,
Ponad ten koniak wyborny, złoty,
Cóż ja lepszego mogę ci dać?
r2687—1—1

Wybory w kurji robotniczej.

Większość robotników fabrycznych została włączona przez prawo w specjalną kurję.

To znaczy, że robotnicy fabryczni wybierają oddzielnie od innych prawyborców i podług innego systemu wyborczego.

Wybory w kurji robotniczej są trzystopniowe. Przedewszystkiem robotnicy każdej fabryki, należącej do kurji robotniczej, wybierają pełnomocników, następnie ci pełnomocnicy na wspólnem zebraniu wybierają pewną ilość wyborców (w Łodzi dotychczas wybierali 11, obecnie zaś będą wybierali 13), a dopiero ci wyborcy, razem z wyborcami łódzkiej kurji miejskiej wybierają posła do Dumy państwowej.

Kurja robotnicza istnieje nie we wszystkich gubernjach.

W Królestwie zostały nią obdarzone gubernje: warszawska, piotrkowska i radomska, oraz miasta Warszawa i Łódź, które, jak wiadomo, wybierają posłów niezależnie od gubernji.

Do kurji robotniczej należą przedsiębiorstwa przemysłu fabrycznego, górniczego i hutniczego, mające co najmniej 50-ciu robotników płci męskiej. Kobiety nie liczą się. Warsztaty kolejowe, tramwajowe i inne tym podobne, są uważane za fabryki; w kurji robotniczej wybierają także: arsenały, drukarnie, litografje, oraz skarbowe składy wódki. Wszystkie przedsiębiorstwa typu rzemieślniczego, nie fabrycznego, piekarnie, rzeźnie i t. p. do kurji robotniczej nie należą.

Robotnicy kolejowi i tramwajowi także w tej kurji nie wybierają.

W przedsiębiorstwach, które mają prawo wyborcze, mają faktyczne prawo głosu tylko robotnicy liczący conajmniej 25 lat i pracujący w danem przedsiębiorstwie nie mniej 6 miesięcy. Obcy poddani nie mają prawa głosu.

Fabryki, liczące od 50 robot. do 2000 wybierają jednego pełnomocnika, mające zaś pełne 2000 — dwuch, następnie na każdy pełny tysiąc dodaje się jednego pełnomocnika.

Tych rodzajów przedsiębiorstw jest w Łodzi 198 z ogólną liczbą 20? pełnomocników.

Przed wyborami, w terminie przez prawo bliżej nie określonym powinny być wywieszone po fabrykach ogłoszenia o ogólnej liczbie robotników pracujących w fabryce

ilości pełnomocników. Ogłoszenie to podpisuje inspekcja fabryczna. Ogólne zaś listy przedsiębiorstw, mających prawa być wybieranymi, ogłaszane są przez gubernatora.

Terminu i sposobu składania reklamacji w razie niewciągnięcia fabryki na listę, prawo nie przewiduje, odpowiednie artykuły mówią tylko o listach prawyborców innych kurji.

W każdym razie oczywistem jest, że robotnicy pominiętej fabryki mogą upominać się o swe prawa.

Powinni oni zwrócić się do administracji fabryki lub inspekcji fabrycznej, w razie zaś gdyby żądania ich nie były uwzględnione i w fabryce wybory by się nie odbyły, robotnicy mogą podać skargę do komisji wyborczej powiatowej lub miejskiej. Do tej że komisji powinny być składane zażalenia w razie nieprawidłowości w obliczeniu robotników itd.

Robotnicy są pozbawieni prawa zwoływania zebrań przedwyborczych dla omówienia kandydatur, platform wyborczych kandydatów itd.

Wybory po fabrykach dokonywują się we wszystkich zakładach przemysłowych miasta lub gubernji w jednym dniu umówionym. Dzień ten wyznacza gubernator. Lokal dla zebrania wyborczego winna dać administracja fabryki.

Sposób i porządek wyborów pełnomocników fabryk określa się przez samych robotników każdego przedsiębiorstwa.

Dla utrzymania porządku podczas wyborów i kierownictwa, robotnicy wybierają z pośród siebie 1 przewodniczącego lub kilku—według artykułu 310 prawa. Uwaga zaś do tego artykułu wyjaśnia, że podczas wyborów osoby obce nie mają prawa być w lokalu, gdzie się odbywa zebranie. Wobec tego ani administracja fabryki, ani inspekcja fabryczna nie może być na zebraniu obecną.

Majstrowie są uważani za robotników i głosują razem z nimi.

Jeśli wybory nie dojdą do skutku, powtórne wybory nie mogą być naznaczone.

W fabrykach, gdzie z powodu liczebności robotników nie można w jednym dniu zakończyć wyborów, zebranie może być dokończone za pozwoleniem gubernatora w dniu następnym.

Lista pełnomocników, wybranych na zebraniu fabrycznem, winna być podpisaną przez przewodniczącego zebrania oraz dziesięciu z pośród obecnych wyborców i oddana administracji fabryki. Kopja zaś tej listy winna być wywieszoną w fabryce. Jeśli obrany pełnomocnik zostanie wydalony lub sam porzuci pracę, nie traci swego pełnomocnictwa.

Pełnomocnicy fabryk w gubernji mają prawo żądać pokrycia kosztów podróży (po 5 kop. od wiorsty), do miasta gubernjalnego na zjazdy wyborcze.

Pełnomocnicy fabryk mają prawo urządzać zebrania przedwyborcze dla naradzenia się, kogo wybrać na wyborców i kogo ci wyborcy mają wybierać na posła do Dumy państwowej.

Gubernator naznacza dzień i miejsce zjazdu wyborczego pełnomocników fabrycznych i podaje do wiadomości publicznej „sposobem najbardziej zabezpieczającym jawność ogłoszenia". Zjazdy wyborcze otwierają się o 12 w południe. Osoby, przybywające po przystąpieniu do głosowania, udziału w niem brać nie mogą. Osoby obce, prócz przewodniczącego i członków komisji wyborczej, na zjeździe obecnemi być nie mogą.

Zjazdy nie mają prawa prowadzić rozpraw nie dotyczących porządku wyborów. Głosowanie odbywa się tajnie. Wyborcami zostają ci, którzy otrzymali więcej niż połowę głosów według porządku ilościowego; jeśli dwuch kandydatów dostało jednakową ilość głosów, losowanie rozstrzyga.

W ciągu trzech dni po zamknięciu zjazdu osoby zainteresowane mogą podawać skargi do komisji gubernjalnej, postanowienia zaś tej komisji mogą być zaskarżone do Senatu.

Lista wyborców obranych na zjeździe pełnomocników podaje się do powszechnej wiadomości przez gubernatora. Wyborcy biorą udział w ogólnem zebraniu wyborczem, na którem, razem z wyborcami innych warstw społecznych, obierają posła do Dumy państwowej.

Ilość wyborców robotniczych jest stosunkowo nieznaczna. W Łodzi będzie ich 13. W gub. piotrkowskiej 10, w Warszawie 4, w gub. warszawskiej 3, w gub. radomskiej tylko jeden.

Robotnicy, mający prawo głosu w kurji robotniczej, nie mogą wybierać w innej, jeżeli nawet mają odpowiedni cenzus. Ci robotnicy, którzy nie wybierają w kurji robotniczej mogą wybierać w kurji miejskiej, jeżeli mają odpowiedni cenzus. Oczywiste dla robotników cenzusem tym jest wynajmowanie mieszkania z kuchnią i oddzielnem wejściem.

Lecz ci, co chcą korzystać ze swego prawa, winni byli złożyć w swoim czasie deklarację w biurze wyborczem; ci zaś, którzy tego nie uczynili, utracili swoje prawa.

Stan sprawy polskiej w zaborze pruskim.

„Kurjer Poznański" w szeregu artykułów rozważał, w jakim stanie znajduje się obecnie sprawa polska we wszystkich dziedzinach naszych. Ostatni artykuł poświęcony jest zaborowi pruskiemu.

Gazeta rzeczona twierdzi, że względnie najbardziej zrównoważonym jest stan sprawy polskiej właśnie w tym zaborze. Niewątpliwie bije tam w polaków system, który jest chyba najsystematyczniejszym ze wszystkich systemów rządowych, skierowanych przeciwko jakiejkolwiek narodowości. A obok systemu tego stoi społeczeństwo niemieckie, społeczeństwo o wysokim poziomie kulturalnym, o niezwykłej sile gospodarczej i wielkiej sprawności w walce z żywiołem naszym.

Jednakowoż tej sprawności polacy pod zaborem pruskim, z wyjątkiem Górnego Slaska, posiadają niemało. Wyrobili ją w sobie w długoletniem zmaganiu się z nawałą niemiecką.

Podstawy gospodarcze mają mocne, kulturalne natomiast słabe, jeżeli chodzi o swoistą kulturę umysłową warstw wyższych, wszakże szerokie masy ludowe widzimy na stosunkowo wysokim poziomie oświaty.

Najważniejszą atoli rzeczą jest fakt, że świadomość niebezpieczeństwa, grożącego ogółowi polskiemu z zewnątrz, jest w zaborze pruskim wyraźną, silną i powszechną. Stąd jest tam więcej równowagi i więcej dążenia do jej utrzymania.

Prawda, (pisze „Kurjer Poznański"), że u nas sytuacja bez porównania mniej skomplikowana, aniżeli w zaborze rosyjskim czy austrjackim, ale możliwą byłaby i u nas krańcowa rozbieżność w poglądach na politykę narodową i całkowity rozłam w opinji publicznej.

Byliśmy przecież świadkami prób politycznych, które rozprowadzone i rozszerzone do ram systemu politycznego, byłyby musiały, jak w swoim czasie, wbić w społeczeństwo na czas długi klin zupełnego rozłamu. Ale zmodyfikowano się wobec zwartej opinji stanowczej większości społeczeństwa, uznając, że nieliczenie się z tą opinją musi szkodę wyrządzić zarówno sprawie ogólnej, jak i inscenizatorom owych prób.

Nie zgrzeszymy pewnie nadmiernym optymizmem, twierdząc, że ugruntowuje się w społeczeństwie naszem coraz bardziej poczucie potrzeby jaknajbardziej zwartej i jaknajsilniejszej opinji narodowej, skierowanej mocnym frontem przeciwko wspólnemu wrogowi.

Zdradzają się uchylenia do tej linji przewodniej, nawet szerokie, ale to przeważnie wpływy przejściowego roznamiętnienia wyborczego, po którym następuje refleksja i uprzytomnienie sobie głównego celu naszej polityki narodowej, którego niepodobna ze względu na szczegółowe różnice w poglądach politycznych i społecznych spychać na plan drugi.

Gazeta wyraża przekonanie, że pod zaborem pruskim dalszy rozwój myśli politycznej potoczy się w kierunku niekoniecznie głośnej, ale mocnej, męskiej polityki narodowej, stojącej murem przed bezwzględnością systemu pruskiego.

Ale musimy mieć oczy otwarte na zagadnienia, które ku nam idą i które, nierozwiązane dobrze, mogą sprawę polską w naszej dzielnicy na poważne narazić niebezpieczeństwo. Jeżeli kwestja kresów wymaga wogóle bardzo bacznej uwagi, wymaga jej w tym większym stopniu ruch młodokaszubski.

Z ruchem tym nie można załatwić się tanim frazesem, że stoi on wyłącznie osobistymi ambicjami. Należy go raczej traktować rzeczowo, śledzić jego rozwój, brać i wzmacniać jego pierwiastki zdrowe, oraz baczyć, czy, względnie, o ile zakradają się doń tendencje szkodliwe.

Ruch młodokaszubski znajduje się jeszcze w bardzo pierwotnym stanie swego rozwoju, kierownicy jego sami nie są w poglądach swych skonsolidowani, tym mniej można o ruchu młodokaszubskim dziś już wypowiedzieć swe „ostatnie słowo". Ale na społeczeństwie spoczywa obowiązek sumiennego zaznajamiania się z nim zawczasu, by zawczasu dążyć do prawidłowego układania się stosunków narodowych na kresach kaszubskich, do gromadzenia, potęgowania i skupiania tam sił narodowych, zapobiegając rozłamowi, któryby nie dotyczył już szczegółowych poglądów politycznych, ale sięgał zasadniczych podstaw naszego bytu narodowego.

Bardzo poważnie, zdaniem pisma, przedstawia się stan rzeczy na Górnym Sląsku. Słabnięcie żywiołu polskiego w tej dzielnicy, i to bardzo widoczne, gazeta tłumaczy brakiem pracy oświatowej u podstaw. Niestety, nie widać dotąd zmiany na lepsze, mimo rozmaite zapowiedzi,

Wrzenie na Bałkanach.

Dotychczas głównie z Bułgarji rozbrzmiewały alarmy wojenne; — obecnie już i z Serbji nadchodzą. Korespondenci serbscy do pism wiedeńskich jednozgodnie donoszą, że zakaz wywozu zboża wywołał tam formalną panikę wojenną. Powszechnie panuje przekonanie, że zakaz spowodowany został nie tylko złym wynikiem żniw, ale przewidywaniem bliskiej wojny. Kursy na giełdzie serbskiej spadły raptownie. Cały handel stanął. Gdyby nawet nie doszło do wojny, to popłoch obecny wyrządzi straty olbrzymie.

Prasa bułgarska dotychczas dosyć powściągliwa, zaczyna odzywać się tonem coraz silniejszym. Rozpowszechniany w całym kraju dziennik „Mir" pisze: „Od lat wielu główną troską mocarstw było zapobieżenie starciu zbrojnemu na Bałkanach. Wielokrotnie uciekały się one do ostrzeżeń i środków demonstracyjnych w stosunku do państw bałkańskich, byle tylko nie dopuścić do wojny. Propozycje hr. Berchtolda objaśnić należy tą samą nieprzezwyciężoną obawą wojny bałkańskiej. Jeżeli środki, które będą zaproponowane obecnie, opierają się na przypuszczeniu, że Turcja uporządkuje zarząd — to będzie to nie tylko próżną stratą pracy i czasu, ale doprowadzi także do ostatecznej utraty zaufania państw bałkańskich. Położenie nie cierpi zwłoki, dłużej wyczekiwać niepodobna. Jeżeli inicjatywa hr. Berchtolda okaże się bez powodzenia w sensie udzielenia samorządu Turcji europejskiej — to państwa bałkańskie będą zmuszone pożegnać się z polityką posłuszeństwa".

Rząd bułgarski na gwałt pragnie uporządkować swój stosunek do Rumunji. Posłowi bułgarskiemu w Bukareszcie polecono zapewnić rząd rumuński, że Bułgarja dąży w Macedonji do jednego tylko celu — mianowicie do polepszenia bytu włościan.

W kołach rządowych tureckich objawy wrzenia na Bałkanach budzą coraz większy niepokój. Do pism wiedeńskich donoszą z Konstantynopola, iż rząd turecki przygotowuje notę, w której prosi mocarstwa europejskie, aby zwróciły się do rządu bułgarskiego, serbskiego i czarnogórskiego i wyjaśniły im, że w razie starcia z Turcją, nie mogą liczyć na pomoc żadnego z państw europejskich. Turcja jest przekonana, że wojownicze ambicje tych państw ustaną, skoro mieć będą pewność, że w razie wojny z Turcją będą pozostawione same sobie.

Równocześnie w kołach rządzących tureckich zaczęto krzątać się około zapowiadanych od dawna reform. W tych dniach rada ministerjalna uchwaliła przeprowadzić w całem państwie reformy przyrzeczone albańczykom, nie przyjęła jednak wszystkich albańskich warunków, mianowicie odrzuciła warunek, odnoszący się do noszenia broni i odbywania służby wojskowej wyłącznie w Rumelji.

Przeciwko wojnie.

W Amsterdamie toczyły się niedawno obrady biura „międzynarodowego Związku nauczycieli ludowych". Myśl utworzenia związku tego powstała przed siedmiu laty na kongresie pedagogicznym w Liége, a mimo tak młodego istnienia, Związek przedstawia dziś bardzo już potężną organizację, obejmującą 14 sekcji, stosownie do narodowości, a mianowicie: sekcję niemiecką (liczącą 125,000 członków), angielską (68,000), francuską (97,000), austrjacką (20,000), belgijską (7,000), poczem idą z mniejszą liczbą członków sekcje: czeska, duńska, holenderska, norweska, szwedzka, serbska, rumuńska i portugalska.

Ogółem federacja ta liczy dziś pokaźną liczbę 600,000 członków.

Związek z początku działalności swojej wytknął sobie zadanie czysto zawodowe, w miarę jednak rozwijania się, rozszerzał coraz bardziej program swój, który dziś już obejmuje dużo spraw znaczenia ogólniejszego.

Obecnie biuro Związku opracowuje projekt bardzo doniosły, a mianowicie program szerzenia wśród uczącej się młodzieży szkół ludowych idei pokoju powszechnego.

Tylko przy pomocy odpowiedniego wychowania mas — mówił jeden z francuskich działaczy Związku — można wytworzyć potężny ruch na rzecz pokoju, oraz ostoję przeciwko szalonym zbrodniom, w których szponach dusi się ludzkość...

Wszędzie i na każdym kroku wytwarza się dziś przeświadczenie, że tak dalej żyć nie można, że moloch wojny wysysa lwią część owoców dostatku i trudu narodowego... Celem dogodzenia molochowi temu narody pozbawiają się dobrowolnie możności zaspokojenia najelementarniejszych kulturalnych potrzeb swoich.

Nauczyciel ludowy, dzięki położeniu swojemu, znajduje się w najpomyślniejszych warunkach dla wytworzenia z uczącej się młodzieży świadomych zwolenników idei pokoju powszechnego.

W szkole dotąd sztucznie wszczepiany jest kult militaryzmu... Podręczniki szkolne, to najwymowniejsza ilustracja tego celowego, sympatycznego wysławiania kultu wojny. Był czas, gdy idea pokoju powszechnege należała do owoców zakazanych,.. — Dziś stała się ona dostępna dla szerokich mas społeczeństwa.

Nauczyciel ludowy rozwinąć może w młodzieży zamiłowanie do pokoju powszechnego, do sprawidliwości międzynarodowej, do trymfu prawa w życiu międzynarodowem.

Ultimatum Bułgarskie.

Do dzienników berlińskich donoszą z Sofji:

Bułgarja przesłała rządowi tureckiemu ultimatum, w którem w słowach stanowczych oświadcza, że jeżeli Turcja nie zaprowadzi bezzwłocznie autonomji w Macedonji, to Bułgarja sprawę tę załatwi sama własnemi siłami i środkami.

Konstytucja chińska.

Wskutek uchwały Zgromadzenia narodowego co do zwołania przyszłego parlamentu wydał Juanszikaj następujące rozporządzenia:

Parlament składać się będzie z dwuch izb.

Izba wyższa składać się będzie z następujących członków: a) każde zgromadzenie prowincjonalne wysyłać będzie 10 delegatów, b) Mongolja wyśle 27 delegatów, c) Tybet wyśle 10 delegatów, d) Turkiestan 3 delegatów, e) stowarzyszenie centralne dla wychowywania młodzieży 8 delegatów, f) Chińczycy przebywający za granicami państwa wyślą 8 delegatów. Izba wyższa zatem składac się będzie z 274 delegatów.

Członków Izby niższej wybiera cały naród.

Poszczególne prowincje wybierają posłów w stosunku do swej ludności a mianowicie na każde 800 tysięcy mieszkańców przypada jeden poseł z tem zastrzeżeniem, że prowincje nie mające 8 miljonów mieszkańców wybierają mimo to po 10 posłów.

Wobec tego liczba posłów Izby niższej wynosić będzie około 600 osób.

Członkowie Izby wyższej są wybierani na lat sześć, jednakowoż co dwa lata nastąpią nowe wybory jednej trzeciej członków.

Posłowie Izby niższej wybierani są na trzy lata.

Równocześnie sprawowanie mandatu do Izby niższej i wyższej jest niedopuszczalne.

Sesja obydwuch Izb, które będą obradowały równocześnie, trwać będzie cztery miesiące w roku, może być jednak przedłużoną w wyjątkowych wypadkach. Członkom obydwuch Izb przysługuje: a) prawo przedkładania projektów ustaw, b) prawo interpelowania rządu, c) domagania się wytoczenia śledztwa mandarynom nadużywającym praw.

Do ważności uchwał potrzebna jest obecność połowy członków. Do postanowienia prezydenta republiki w stan oskarżenia potrzebna jest obecność cztery piąte Izby; do postawienia ministrów w stan oskarżenia potrzebna jest obecność trzy czwarte Izby. Ostateczny projekt konstytucji republiki opracuje specjalna komisja złożona z członków obydwuch Izb.

Nowy mikado.

Yoshihito, nowy cesarz japoński, objął oficjalnie rządy w państwie „wschodzącego słońca". Osobistość jego wywołuje wielkie zainteresowanie, tembardziej, że dotąd nie wiele wiedziano o życiu, zasadach politycznych, upodobaniach dziedzica tronu japońskiego. Autentyczny materjał o mikadzie Yoshihito, przyniósł ostatni zeszyt miesięcznika angielskiego „Public Ledger", podając na podstawie informacji swege korespondenta, plastycznie zarysowaną jego sylwetę.

Mikado Yoshihito, czytamy tam, jest trzecim synem zmarłego mikada Mutsuhito. Matką jego była nie urzędownie uznana cesarzowa małżonka, lecz jedna z żon pobocznych, hrabina Yanagawara. Yoshihito z początku nie miał żadnych widoków na następstwo tronu. W młodzieńczych latach był nadto słabowitym. Organizm jego jednak zdołał się oprzeć chorobom, których ofiarą padli obaj starsi bracia. W r. 1887 Yoshihito oficjalnie mianowany został następcą tronu. Liczył wtedy lat 16. Z chwilą nominacji, zajęto się dalszem jego wychowaniem z wielką starannością. Wstąpił do tak zwanej „szkoły szlachty japońskiej", instytutu wychowawczego, przeznaczonego dla książąt krwi i synów najwyższych dostojników. Było to odstępstwem od dawnej tradycji, gdyż według obyczaju, od wieków dochowywanego na dworze japońskim, synowie panujących monarchów zawsze wychowywani byli w zupełnem odosobnieniu. Obecny mikado w myśl instrukcji ojca, wstąpił do szkoły na zupełnie równych prawach z innymi uczniami.

Po ukończeniu szkoły Yoshihito przeszedł jeszcze specjalny kurs sztuki wojennej pod kierunkiem generała Oku. Oprócz tego uczył się języków europejskich, dziś mówi zupełnie dobrze trzema językami: angielskim, francuskim i niemieckim. W 18 roku mianowany został pułkownikiem. Cesarz Mutsuhito położył także nacisk na rozwinięcie samodzielności w przyszłym następcy tronu. Zrywając z tradycjami etykiety japońskiej, pozostawił mu zupełną swobodę. Yoshihito miał własny pałac i roczną dotację 50,000 jenów, którą mógł rozporządzać według swej woli. Wskutek tej swobody Yoshihito zbliżyć się mógł więcej do społeczeństwa, niż to było możliwem dla któregokolwiek z jego poprzedników.

Według regulaminu dawnej etykiety mikado, uchodzący za „potomka bogów" — nie mógł stykać się osobiście z poddanymi, lecz tylko za pośrednictwem urzędników. Obecnie odnośne przepisy ceremonjału będą zreformowane na modłę europejską.

Charakterystyczną cechą nowego mikada jest upodobanie w sportach, którym oddaje się z zamiłowaniem. Jest podobno znakomitym jeźdźcem, fechmistrzem i pływakiem. Prócz tego żarliwie zajmuje się literaturą. Posiada dokładną znajomość literatur europejskich, zwłaszcza angielskiej i francuskiej, w zakresie zaś literatury rodzimej japońskiej sam nawet odznaczył się twórczością. Napisał cały szereg poezji, wyróżniających się piękną formą, nieogłoszonych zresztą nigdy drukiem i znanych tylko blizkiemu jego otoczeniu.

W życiu codziennem nowy mikado zachowuje obyczaj europejski. Zbudowany w roku 1906 nowy jego trzypiętrowy pałac, jest dziełem angielskiego architekta. Ubiera się także po europejsku. Znamiennem w tym kierunku, między innemi jest, że cesarz Yoshihito zerwał z tradycją poligamji, ustaloną oddawna na dworze japońskim. Posiada jedną tylko żonę, przy której wyborze także nie liczył się z wymaganiami tradycji kastowej.

Wiadomości ogólne.

○ **Reorganizacja głównego zarządu poczt i telegrafów.** „Nowoje Wremia" zaznacza, że wobec wzmożonej działalności poczt i telegrafów uznano za konieczne zreorganizowanie ich.

Ministerjum spraw wewnętrznych opracowało już odnośny projekt, który ma być wkrótce wniesiony do Rady ministrów.

Zasady projektu są następujące:

1) Naczelnik głównego zarządu poczt i telegrafów otrzyma prawa wice ministra.

2) Urzędy dwuch pomocników naczelnika zostaną skasowane.

3) Główny zarząd będzie rozdzielony na dwa samodzielne oddziały: administracyjny i techniczno-gospodarski.

4) Dyrektorzy wydziałów otrzymają prawa, równe dyrektorom departamentów.

5) Utworzy się nowy wydział radio-telegraficzny.

6) Powstaną cztery urzędy inżynierów dla zajęć technicznych.

7) Oddział telefoniczny będzie rozdzielony na dwa: budowlany i eksploatacyjny.

8) Liczba urzędów etatowych niektórych wydziałów ma być powiększona.

9) Wynagrodzenie niższych urzędników zwiększy się o 50 proc. i więcej.

○ **Sprawy szkolne.** Ministerjum oświaty opracowuje pośpiesznie, jak się dowiaduje „Riecz", projekt podwyższenia pensji nauczycielom i nauczycielkom szkół ludowych.

Na postanowienie podwyżki wpłynęły doniesienia, nadchodzące od kuratorów okręgów naukowych, a stwierdzających masowe opuszczanie posad przez nauczycieli i nauczycielki szkół ludowych z powodu niemożności utrzymania się z pobieranej pensji.

Projektowane jest podwyższenie pensji do wysokości 420 rubli rocznie z dodatkami co pięć lat.

○ **Nowe ruble.** Z powodu jubileuszu wojny 1812 roku puszczone będą w bieg pamiątkowe ruble srebrne, rysunek których Najwyżej zatwierdzony został w dniu 16 sierpnia r. b.

Według opisu rysunku tego, na stronie frontowej, oprócz herbu państwowego znajdować się będzie 6 herbów obwodów Rosji, oraz napis: „Aleksander I z Bożej łaski Cesarz i Samowładca Wszechrosyjski", odwrotna zaś strona będzie z napisem: „1812 — Rok ten pełen chwały minął, lecz nie przeminą dokonane w nim czyny bohaterskie — 1912".

Wielkość, waga i próba nowych rubli będzie ta sama, co i obecnych.

Ze świata.

□ **Ustawa przeciwpolska.** „Taegliche Rundschau" dowiaduje się, że ustawa parcelacyjna wejdzie

---

2)

A. CZECHOW.

Incognito.

Humoreska.

(Dokończenie).

Semjonówna, niby sekretarką, lecz najpierwsza to już Nastusia. Ona rządzi domem i panem i ludzie więcej się jej boją niż samego Posudina, ha, ha, ha, a trzecia mieszka gdzieś na ulicy Kotschelnaja, prawdziwy wstyd i hańba...

— Zna je nawet po imieniu, mówił sobie Posudin skonfundowany. — I kto taki? chłop woźnica, który nigdy nawet nie był u mnie w mieście, zgroza! Koniec świata!

— Skąd wiesz to wszystko? pytał znowu już teraz gniewnie Posudin.

— Ludzie tak powiadają; ja tam nie widziałem tego, ale tak mówią. Gęby nie ubędzie ani lokajowi, ani stangretowi, a może Nastusia chwali się łaską pańską. Oku ludzkiemu nic nie ujdzie. Podobno i na rewizje jeździ ten pan tak, żeby go nikt nie poznał. Kiedy Chochrjukow miał przyjechać, to już miesiąc naprzód wszyscy wiedzieli. Przed nim i za nim galopowali konni jeźdzcy, a gdy wjeżdżał do miasta, tłum się zebrał i krzyczał „wiwat!" i aż w dzwony uderzono. On najpierw się wyspał, najadł, napił i dopiero wziął się do roboty, to jest krzyczał, co mu gardła starczyło. Posudin tajemnie wychodzi z domu, idzie na kolej, żeby go nikt nie poznał, a przyjechawszy na stację, nie bierze ekstra poczty jak tamten, tylko najmie sobie chłopską furmankę i gada ochrypłym głosem, bo myśli, że ludzie nie wiedzą, co on za jeden, a oni śmieją się z niego i zaraz go poznają.

— A po czemże tak go poznają?

— Po prostu: dawniej Chochriukow też jeździł czasem zakapturzony, a poznali go po ciężkich łapach jak komu dał w pysk, co się często zdarzało, a dziś pana Posudina poznają, gdy tylko przyjedzie, bo wszystko mu nie do smaku: Wysiądzie na stacji, zaraz wymyśla, że duszno, że brudno, albo zimno. Zajedzie zimą to dysponuje sobie kurczęta i świeże jagody; grzecznie przemawia do pana pocztmistrza, zawsze „kochany panie", „dobry panie", a rozsyłać każe ludzi na wszystkie strony po rozmaite drobnostki! Położy się na kanapę, to ją najpierw pokropi pachnidłami i cztery świece każe sobie zapalić kiedy zasiądzie do stołu, więc wtedy nie tylko pocztmistrz, ale nawet każdy kot pocztmistrza wie, że to Posudin! Zresztą i bez tego wiedzą, że przyjedzie, bo od czego telegrafy, ledwo próg przekroczy swego domu, a już tu wszystkie wróble świergocą, że przyjeżdża kogo szastnąć, albo przed sąd zawezwać, lub wyszperać jaką niegodziwość!

Potem mówią: „wszystko tu w porządku, jaśnie panie", a on obraca się, ogląda i odjeżdża tak jak przyjechał, jeszcze grzecznie przeprosi, że przeszkodził. Tak, tak się dzieje, ludziska to bardzo chytre stworzenia! Weźmy naprzykład dzisiaj: jadę na stację z próżnym wózkiem, a w tem pędzi naprzeciw mnie żydek, co tu ma dom zajezdny. Pytam:

— Skąd to, panie Szmulu?

On mi na to:

— Wiozę z miasta wino i prowianty, bo dziś przyjeżdża ekscelencja Posudin. Może tam dopiero wybiera się w drogę i myśli, że wielka będzie niespodzianka, a tu już wino, łosoś, rozmaite sery przygotowane dla niego.

— Czekajcie łobuzy, już ja wam pokażę — mówi sobie w duchu — a oni się śmieją, bo już dobrze pochowali wszystko, czego nie ma zobaczyć.

— Jedź z powrotem, ośle jakiś krzyknął Posudin ochrypłym głosem.

Zdziwiony woźnica obejrzał się i uśmiechnął głupkowato.

pod obrady sejmu pruskiego na jednem z najbliższych posiedzeń jesiennych. Pierwotny projekt rozszerzenia ustawy na całe Prusy zaniechany został, ze względu rzekomo na trudności techniczne.

Ustawa będzie specjalnie zastosowana w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich, będzie zatem najświeższą ustawą wyjątkową przeciw polakom.

☐ **Manewry.** Na Węgrzech południowych rozpoczęły się wielkie manewry pod kierunkiem arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

☐ **Mobilizacja w Grecji.** „Gior. d'Italia" i „Stampa" donoszą, że rząd grecki wydał nakaz mobilizacji.

☐ **Szalony alkoholik.** W Berlinie, krawiec 38-letni, nazwiskiem Gruhn, w przystępie obłędu, spowodowanego nałogowem pijaństwem, wyrzucił oknem z mieszkania na 2 piętrze, na Bartustrasse, swą 21-letnią żonę, a następnie dwie córki: 10 i 6-letnią, z pierwszego małżeństwa.

Po dokonaniu tego czynu, szaleniec rzucił się sam z okna na bruk.

Wszyscy odnieśli silne potłuczenia i w stanie niebezpiecznym odwiezieni zostali do szpitala.

☐ **Nowy prorok.** Przed pół rokiem zjawił się w Nowym Sączu człowiek, nazwiskiem Teodor Brzozoń, pochodzący ze Śląska, który ogłosił, że przybył szerzyć „swą wiarę".

Wyrobił on sobie koncesję na sprzedawanie biblji protestanckich z komentarzami. Są one drukowane w Lipsku, na kartce zaś tytułowej wydrukowano, że to jest wierny przekład ks. Wujka.

Zaczął działalność swoją — przeważnie między warstwą niższą w mieście — od sprzedawania tych biblji i zachęty do abstynencji od picia i palenia, a zawsze przytem występował przeciw duchowieństwu katolickiemu. „Księża, mówił, dlatego zakazują czytać biblję, bo wiedzą dobrze, że gdyby ją czytano, to by przepadli!"

Cechą jego nauki jest zaprzeczenie ważności chrztu dzieci. Każdy, powiada, dopiero dorósłszy i zrozumiawszy, może się ochrzścić.

Brzozoń zamyśla urządzić dla swych wyznawców w Nowym Sączu chrzest i Wieczerzę Pańską, a w tym celu ma przybyć przewodnik ich sekty, która nosi nazwę: „Stań się światło".

Brzozoń posiada dar agitatorski, dzięki któremu pozyskał dość liczny zastęp dla swojej sekty zwolenników. Sekciarze ci pojawiają się już we Lwowie, a także w Krakowie, a Brzozoń chce kupić dom w Nowym Sączu dla sekty.

☐ **Moralność holenderska.** Szczególniejsze rozporządzenie wydała gmina Schiedam pod Rotterdamem. Nadczuła moralność tej gminy nie pozwala, ze względów przyzwoitości na to, aby obok siebie siedziały na trawie dwie osoby płci odmiennej — chyba, że to mąż i żona.

Zakaz taki doprowadza oczywiście nieraz do komicznych wydarzeń. Pewnego razu 74-letnia kobieta siadła na murawie z ośmioletnim synkiem sąsiada. Natychmiast zbliżył się do „nienormalnej pary" przedstawiciel władzy, zapisał nazwisko staruszki, którą musiała zapłacić karę.

Jeżeli w czasie upałów jakaś para małżeńska zechce się przespać na świeżem powietrzu, wówczas musi nad sobą umieścić tabliczkę z napisem. To zabezpiecza od zaczepki policji wszelką parę.

Chodzi więc tylko o pozory—o nic więcej...

☐ **Słup ognisty.** W Zebrzydowicach na Śląsku Dolnym na pobliskich polach przy stacji kolejowej uderzył w piątek piorun w maszyny wiertnicze, służące do szukania węgla.

Od piorunu powstał pożar, który zniszczył maszyny i zabudowania. Piorun po rurach przeszedł do wnętrza ziemi, gdzie spowodował zapalenie się gazów podziemnych.

Rezultatem tego był wybuch o niezwykłej sile, który zaalarmował całą okolicę.

Po silnem wstrząśnieniu, ziemi wytrysła w górę na 200 metrów wysoko ognista fontanna, która powoli się obniżała. Pożaru gazów w żaden sposób nie można było ugasić.

Z Cesarstwa.

△ **Pogoda.** Mikołajewskie obserwatorjum astronomiczne w Petersburgu na czas najbliższy nie zwiastuje dobrej pogody. Raczej każe wyczekiwać pogody zmiennej z częstymi deszczami i obniżeniem temperatury.

Winien jest temu cyklon, powstały w północnej części morza Baltyckiego.

△ **Nowy „cud".** Współpracownik „Now. Wrem." w artykule „Cienie 1812 roku" opowiada o nowym „cudzie", o którym mówi Moskwa cała.

Mianowicie zegarek generała Kutuzowa, złożony na wystawie jubileuszowej, a nieczynny od śmierci swego właściciela, począł się ruszać i wykazywać godziny. Wprawdzie niedawno go przeniosiono do oddziału kutuzowskiego, ale taka drobnostka nie powinna była wywierać wpływu na zegar.

„Cud i cud!—woła autor z „Now. Wr."—zegar starego feldmarszałka obudził się na to, aby wybić nowe dni sławy dla Rosji".

Z LITWY I RUSI.

× **Powrót senatora Szulgina.** Prowadzone w Kijowie śledztwo w sprawie Kurłowa, Werigina, Spirydowicza, Kulabki i innych, pociągniętych do odpowiedzialności w związku z wypadkami z d. 2 września 1911 r., nie zostało jeszcze zakończone i senator Szulgin, który niedawno wyjechał do Petersburga, we wrześniu powraca znowu dla dalszego prowadzenia śledztwa.

Wiadomości krajowe.

+ **Dziennik przedwyborczy.** Dowiadujemy się, że w tych dniach w Warszawie ma się ukazać nowe pismo p. t. „Dziennik Wyborczy".

Jako redaktorzy podpisywać będą pp.: Jerzy Jankowski, współpracownik „Nowej Gazety" i Józef Wassercug.

+ **Kursy im. Promyka.** Urządzane trzykrotnie przez wydział kółek centralnego Tow. rolniczego 10-tygodniowe kursy im. Promyka, cieszą się dużem powodzeniem.

W r. b. urządzenie kursów w zimie okazało się niemożliwem wobec zupełnego braku miejsca w Pszczelinie. Trudności te usunięto obecnie dzięki ofiarności właścicieli majątku Szymanów, pod Sochaczewem, gdzie oddano do użytku na ten cel dom obszerny.

Korzystając z dogodnych warunków, wydział postanowił przedłużyć kurs z 10 do 16 tygodni i urządzić go od dnia 11 listopada r. b., do pierwszych dni marca r. 1913. W tym celu wydział wystąpił do władz o pozwolenie.

Od kandydatów wymagane są warunki następujące: ukończenie lat 18 (pożądany jest wiek 20 lat); opłata za całkowite utrzymanie przez 4 miesiące w sumie 40 rb. z góry (nauka bezpłatna).

Ze zgłoszeniami udawać się należy najpóźniej do dnia 1 listopada do wydziału kółek w Warszawie (ulica Erywańska 16). Do zgłoszenia powinien być dołączony list polecający od kółka lub osoby, zasługującej na zaufanie, oraz 5 rb. zadatku.

+ **Warszaw. szkoła sztuk pięknych.** Warszawska szkoła sztuk pięknych rozpoczyna wykłady dnia 1 października r. b. Wpisy przyjmuje sekretarjat w lokalu przy ulicy Hożej № 35 od dnia 16 września.

Gmach własny szkoły sztuk pięknych buduje się na bulwarach, przy ulicy Tamka i przed zimą stanie pod dachem.

+ **Instytut w Puławach.** — Napływ kandydatów do instytutu gospodarstwa wiejskiego i leśnego w Puławach w roku bieżącym jest wyjątkowo duży. Na 100 wakansów, wpłynęło 460 podań. Frekwencja zwiększyła się być może skutkiem przejścia instytutu pod zarząd ministerjum rolnictwa. Wkrótce ma zjechać specjalna komisja dla faktycznego odebrania instytutu z pod zarządu ministerjum oświaty.

+ **Wystawa ogrodnicza.** W Kaliszu d. 14 b. m., t. j. w sobotę, odbędzie się otwarcie wystawy ogrodniczej. Komitet, urządzający wystawę, składają pp.: Bukowiński, M. Parczewska i J. Radwan. Wystawa trwać będzie do 23 września. Zapowiada się dobrze. Specjalnie urządzony park przez p. Fr. Szaniora, na pięciomorgowej przestrzeni, zajęty jest pod eksponaty różnych firm krajowych, jak również i Księstwa Poznańskiego.

+ **Krwawy porachunek.** Wczoraj około godz. 6 po południu, w pokojach umeblowanych przy ulicy Nowy Świat nr. 24 w Warszawie niejaki Józef Chmielewski wystrzałem z rewolweru zranił kochankę swą, Czesławę Duszyńską, a ścigany przez policję, w sklepie Unierzyskiego przy ulicy Chmielnej nr. 3 strzelił sobie w głowę. Przewieziono go w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus, jak również Duszyńską, której rany do ciężkich nie należą. Jak się okazało, Chmielewski uciekł przed trzema laty z wojska, a przed rokiem z więzienia wojskowego: Duszyńska zaś niegdyś sklepowa, puściła się na „lekki chleb". Przy Chmielewskim znaleziono, oprócz brauninga, rewolwer Nogana, sztylet, naboje i paszport na imię Edwarda Kurnatowskiego.

KONRAD TOM.

ZOSIEŃCE X...

Niechaj mnie Zochna o wiersze nie prosi,
bo mógłby wierszyk czasem zdradzić Zosi,
jakie ukrywam pod maską oblicze:
Smętek poety, czy też grymas błazna,
burzę, czy spokój, którego nie zazna,
kto w ulicznicy szuka Beatrycze,
kto się w pokrowiec z klownowskiego płótna
zatula szczelnie przed okiem natręta,
kto ból swój kocha, czyja dusza smutna
w rozpustnym szale pozostaje święta
i taka czysta — jak Zosi oczęta...
I mógłby wierszyk mój, nie wiedzieć po co,
przyśnić się Zosi taką letnią nocą,
gdy cisza jeno kuranty wydzwania...
Gotowa Zosia nie spać do świtania
i ku mnie lotne swe wysyłać myśli,
ba, — może tęsknić...
nimby inni przyszli.
Przyjdą! Z porankiem, jak ptaków czereda,
zlecą się różne dudki, trznadle, trutnie
i kwilić będą chytrze, bałamutnie...
Może się Zochna otumanić nie da,
może z nich zadrwi... Lecz wierzę nie-
[złomnie,
że wnet zapomni o wierszu i mnie...

Przed wyborami.

Zrzeczenie się kandydatury.

P. Ludwik Krzywicki oświadczył, że o mandat poselski do Dumy nie ma zamiaru się ubiegać i że robione mu propozycje postawienia swej kandydatury odrzucił.

Deklaracja kadetów.

„Birżew. Wiedomosti" donoszą, że kadeci przygotowali deklarację, w której dowodzą bezprodukcyjności pięcioletniej pracy Dumy. Zasady manifestu nie są urzeczywistnione. Rządy odbywają się na podstawie stanów wyjątkowych. Niema samodzielności społecznej, ani istotnego samorządu. Październikowcy i prawicowcy uczynili Dumę narzędziem po słusznem rządu, zburzyli jej powagę. Głos rozstrzygający przeszedł do Rady państwa. Deklaracja kadetów wylicza zadania, których niemożliwość odłożenia odczuwają żywioły postępowe. Deklaracja wzywa do wspólnej walki wyborczej wszystkich, którzy są za postępem przeciw reakcji.

W Warszawie.

Z Warszawy podobno kandydatami będą: od N.-D-cji — dotychczasowej poseł Jabłonowski, bezpartyjny postępowiec — p. Stanisław Patek i realista — p. Ludwik Straszewicz.

„Związek katolicki" wobec wyborów.

„Rola" w ostatnim numerze donosi, że komitet centralny związku katolickiego na posiedzeniu swem, które się odbyło d. 30 z. m., po ożywionej dyskusji w sprawie wyborów powziął jednomyślnie następującą rezolucję:

„Społeczeństwo katolickie powinno popierać wyłącznie kandydatów, wskazanych przez stronnictwo Narodowej Demokracji, wszelkie bowiem kandydatury innych partji, idących ręka w rękę z żydami, stoją w rażącej sprzeczności z ideologją katolicką. Nie można również wystawiać jakichkolwiek własnych kandydatów, zdrowy rozsądek bowiem wskazuje, że nie będą mieli za sobą poważnej większości, a przez rozstrzeliwanie głosów dopomaga się pośrednio żydowsko-bezwyznaniowemu zjednoczeniu. (?) Prasa katolicka, słusznie bardzo w wielu razach występując przeciw Narodowej Demokracji, z powodu jej dwuznacznego stanowiska wobec kościoła, nie powinna w sprawie wyborów wypowiadać jakiejś walki stronnictwu, gdyż to dezorjentuje katolickich czytelników i może wywołać najopłakańsze skutki. Wreszcie komitet centralny uchwalił, aby w odpowiedniej chwili, t. j. gdy będzie ogłoszony Najwyższy ukaz o przystąpieniu do wyborów, motywy niniejszej rezolucji zostały podane do publicznej wiadomości".

Deputacja u p. Kokowcewa

Październikowcy są głęboko zaniepokojeni dążeniem duchowieństwa do zdobycia silnego położenia w Dumie. W tych dniach udała się do prezesa ministrów, Kokowcewa, deputacja z gub. kostromskiej, pod przewodnictwem prezydenta miasta Kostromy i posła październikowego, Botnikowa, która prosiła o zabezpieczenie ludności od zbytniego udziału duchowieństwa. Krążą pogłoski, że Kokowcew przyobiecał deputacji, iż w gub. kostromskiej będzie utworzona specjalna kurja duchownych i że duchowieństwo nie będzie miało więcej niż jednego posła.

Od Administracji.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla wszystkich Abonentów naszych bezpłatne premjum w postaci nowel Marka Twain'a p. t.

Chluba Detektywów

Kto z Sz. Abonentów naszych nie otrzyma premjum, raczy zareklamować w kantorze pisma naszego.

Kronika.

= (r) **Ze szkół.** Liczba uczniów w szkole kupiectwa łódzkiego dosięga obecnie 593, w tem 116 nowoprzyjętych.

W roku bieżącym otwarto trzeci oddział klasy wyższej przygotowawczej, do której przyjęto 30 uczniów.

Dyrektor szkoły otrzymał w tych dniach okólnik inspektora powiatowego, polecający, aby uczniowie szkoły nosili obowiązkowo czarne mundury szkolne i czapki z zielonemi wypustkami.

Dnia 14 b. m. odbędą się egzaminy dodatkowe dla tych uczniów, którzy z powodu choroby nie przystąpili do egzaminów w sierpniu b. r. Jednocześnie odbędą się egzaminy wstępne do klas niższej i wyższej

przygotowawczej, gdzie jest jeszcze kilka miejsc wolnych.

Skład pedagogiczny szkoły obejmuje 31 osób.

= (r) **Oświetlenie ulic.** Na jednem z ostatnich posiedzeń magistratu zadecydowano powiększyć znacznie liczbę latarni na ulicach naszego miasta. Ogólną liczbę nowych latarni określono na 187, mają one stanąć na niektórych gorzej oświetlonych ulicach miasta i na nowych, zupełnie dotąd nieoświetlonych ulicach.

Wczoraj gazownia łódzka nadesłała magistratowi kosztorys według którego nowe lampy kosztować będą magistrat 80,000 rb.

=(s) **Biuro adresowe.** Właściciel domu przy ulicy Szkolnej № 23, p. Karol Sapiński, uzyskał pozwolenie władz na otwarcie w m. Łodzi biura adresowego wolnych do wynajęcia lokali, a mianowicie: mieszkań, sklepów, składów, sal fabrycznych i t. p.

Dzięki działalności wspomnianego biura zmieni się niebawem cały dotychczasowy wadliwy system wynajmu lokalów. Zamiast całego szeregu poszukiwań, kosztów i przykrości, poszukujący lokalu udawać się będzie do biura po spis odpowiednich, adresów, sporządzony według komunikatów, które nadsyłać będą właściciele domów.

Pomysłowi stworzenia tak potrzebnej instytucji należy gorąco przyklasnąć.

Biuro adresowe p. Karola Sapińskiego mieści się tymczasowo przy ul. Szkolnej 23.

= (?) **Drugie gimnazjum rządowe.** Wczoraj po południu odbyło się w magistracie posiedzenie w sprawie lokalu drugiego gimnazjum rządowego dla chłopców, które jak już donosiliśmy ma się mieścić w domu przy ul. Długiej nr. 29.

Kurator warsz. okręgu naukowego zażądał gruntownego odnowienia lokalu, czego właściciel domu, z uwagi na krótki termin dzierżawy lokalu (4 lata) nie zgadza się wykonać swoim kosztem, gdyż odnowienie gmachu szkolnego kosztować ma 18,000 rb.

Wobec tego zadecydowano przesłać kuratorowi nowy projekt, według którego odnowienie lokalu kosztować ma 5,000 rb. Projekt przedstawi specjalny komitet, udający się już dziś do Warszawy. W razie zatwierrzenia projektu część kosztów odnowienia lokalu pokryją obywatele miejscowi.

= (lg) **Z Dnia kwiatka na „Gniazdo".** Osoby, które ofiarowały swe usługi i które jeszcze życzą sobie zapisać się dla wzięcia udziału dnia 15 września w dzielnicy p. Fokczyńskiej, raczą się zgłosić dnia 13 b. m. to jest w piątek, o g. 7 wieczorem, do lokalu przy ul. Aleksandrowskiej № 25, II piętro, zaś te osoby, które zapisały się w dzielnicy p. M. Grzybowskiej, — do lokalu poszkolnego przy ulicy Rozwadowskiej № 15, w sobotę, pomiędzy godz. 5—8 wieczorem, w celu podziału pracy.

= (s) **Bezrobocia w fabrykach.** Robotnicy w tkalni mechanicznej Engla i Sarny przy ul. Długiej nr. 138, przystąpili z powrotem do pracy, ponieważ właściciele fabryki powiększyli im płacę o pół kopiejki na 1000 wątków.

— W fabryce Inselsteina i Geppnera przy ul. Długiej nr. 138, bezrobocie trwa w dalszym ciągu. Sześć tygodni temu obniżono tam zarobki o 10 procent, obecnie administracja proponuje robotnikom poprzednią płacę, lecz ci zgodzić się na to nie chcą.

Jak nas informują, zarobki w pomienionej fabryce wynoszą zaledwie od 5 do 7 rubli tygodniowo.

= (b) **Uruchomienie nowej fabryki.** Przed kilku dniami uruchomiono nową przędzalnię bawełny, wzniesioną przy ul. Kątnej nr. 6. Przędzalnia jest własnością kilku wspólników, czynna będzie pod firmą „Danziger i Sp." Z liczby 24,000 wrzecion uruchomiono już 12 tysięcy, przy których znalazło pracę około 200 robotników.

= (r) **Nadużycia na kolei fabr.-łódzkiej.** W sprawie wykrytych na kolei fabr.-łódzkiej nadużyć, dowiadujemy się, że zarząd kolei w Warszawie wydelegował do Łodzi specjalną komisję rewizyjną.

Komisja ta składa się: z naczelnika depot p. Zajączkowskiego, pomocnika naczelnika ruchu inż. Zbroskiego i referenta biura p. Majorowicza.

Komisji udało się już ujawnić nieprawdopodobne wprost nadużycia. Na stacji Widzew, w budynku gdzie mieścił się kolejowy warsztat tapicerski dla wykończania wagonów pasażerskich, wykryto potajemny warsztat stolarski, do którego prowadziły drzwi ukryte.

W warsztacie tym pracowało kilku czeladników, którzy wyrabiali meble z drzewa, dostarczanego do warsztatu tapicerskiego. Robotnicy ci otrzymywali zapłatę z kasy kolejowej, figurowali bowiem na liście pracowników kolei. Manipulacja ta prowadzona była od dłuższego czasu przez zarządzającego warsztatami, który umiał przytem zaprowadzać rozmaite pozorne oszczędności i zyskał dzięki temu zupełne zaufanie zarządu.

W formie odszkodowania dla własnej kieszeni uczciwy pracownik stawiał na rachunkach rozmaite pozycje — w rzeczywistości nieistniejące.

Urzędnik kolei p. Wodzyński, który zawiadomił władze o nadużyciach, został w służbie zawieszony.

= (r) **Tow. zwolenników sportu** urządza w sobotę dnia 14 września o godz. 9 wiecz., w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej nr. 108, pierwszą w tym sezonie „Wieczornicę", z popisami gimnastyczno-atletycznymi.

= (r) **Z teatru „Urania".**— W nowym programie teatru „Urania" cieszą się ogromnem powodzeniem występy operetki polskiej oraz duetu komicznego Dolskich. Pozatem program zawiera bogaty szereg popisów pierwszorzędnych artystów sztuki choreograficznej i gimnastycznej.

Przedstawienie dzisiejsze dane będzie na benefis goszczącej w teatrze karawany plemienia afrykańskiego Somali. Czarni goście święcą dziś uroczystość weselną jednego ze swych hebanowych synów z europejką. Obrzęd zaślubin odbędzie się według zwyczajów afrykańskich.

= (s) **Echa pożaru.** W sprawie pożaru fabryki I. A. Kohana przy ul. Cegielnianej № 54 dowiadujemy się, że zgodnie z protokułem sporządzonym przez władze policyjne inwentarz fabryczny oszacowano na sumę 51,742 rb. 18 k.

Straty przyczynione przez pożar wynoszą zaledwie około 8,000 rb.

Fabryka była ubezpieczoną na sumę 25,905 rb. w Towarz. Salamandra.

= (r) **Ukarani stróże.** Z rozporządzenia gubernatora, skazanych zostało administracyjnie za przekroczenie postanowień obowiązujących dla stróży domowych i nocnych, 18 stróżów domowych: 5 na 3 rb. kary, jeden na 1 rb. 50 kop. i 12 na 50 kop. kary.

WYPADKI.

= (r) **Nowy sposób.** Wczoraj przed południem weszło do biura pośrednictwa pracy przy ul. Piotrkowskiej № 103 dwuch młodych ludzi i prosili właścicielkę o zarekomendowanie im kasjerki z kaucją do przedsiębiorstwa przemysłowego w Częstochowie. W tej samej chwili weszła jakaś młoda kobieta, pytając czy niema do obsadzenia jakiego miejsca kasjerki. Właścicielka biura wskazała jej obecnych w pokoju panów i po małej chwili tranzakcja była zawarta. Spisano też niezwłocznie umowę, którą nieznajomi włożyli do koperty z 200 rb. kaucji złożonymi przez nową kasjerką, polecając aby ta odniosła ją do jednej z miejscowych instysucji bankowych. W drodze do banku młoda kobieta wstąpiła do swego znajomego, aby mu powiedzieć o swem „szczęściu" Znajomemu wydało się ono nieco podejrzane skłonił więc kasjerkę do otwarcia koperty. Podejrzenia jego nie były bezzasadne w kopercie, zamiast pieniędzy znajdowały się skrawki starych gazet. Policja zajęła się odszukaniem oszustów.

= (p) **Otrucie.** Wczoraj po południu, o godz. 4 i pół, przy ulicy Wschodniej № 11, Froim Reinsztein, 3-letni synek szewca, skutkiem niedozoru, napił się jodyny. Stan otrutego dziecka jest poważny.

= (p) **Przy pracy.** Wczoraj po południu, w fabryce przy ul. Gubernatorskiej 17, robotnica Marjanna Smorkowska dotkliwie okaleczyła w maszynie lewą rękę.

Ranę opatrzyło Pogotowie.

ZAMIEJSCOWA

= (x) **Z „Lutni" zgierskiej.** W nadchodzącą sobotę, 14 b. m. Towarzystwo śpiewacze „Lutnia" w Zgierzu urządza na otwarcie sezonu koncert, oraz przedstawienie amatorskie.

Program wieczoru obejmuje: śpiew chórów męzkiego i mieszanego, deklamację, występ młodej orkiestry mandolinistów i dwie jednoaktówki: „Pokój do wynajęcia" i „Chrapanie z rozkazu".

Po koncercie i przedstawieniu odbędą się tańce.

= (z) **Z „Liry" zgierskiej.** Naznaczono na niedzielę ubiegłą zebranie roczne członków Towarzystwa śpiewaczego „Lira" w Zgierzu, z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków nie odbyło się.

= (r) **Pożar fabryki.** Z Aleksandrowa donoszą: W niedzielę po południu wybuchnął pożar w fabryce pończoch Wilhelma Eisnaka. Ogień stłumiła po dwugodzinnej pracy miejscowa straż ogniowa. Straty wynoszą 3000 rb. Fabryka nie była ubezpieczona.

= (r) **Z Pabjanic** donoszą nam:

W środę rano w Warszawie w lecznicy dr. Przyborowskiego rozstał się z tym światem ś. p. Aleksander Kosiński, kasjer magistratu pabjanickiego i znany w naszem mieście działacz na niwie społecznej.

Zwłoki zostają sprowadzone do Pabjanic koleją kaliską.

Eksportacja zwłok ma się odbyć ze stacji Pabjanice kolei kaliskiej dziś o godzinie 6 po południu do kościoła św. Mateusza na Starem Mieście.

Odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi jutro 13 b. m. o godzinie 10 rano.

W zmarłym tracą Pabjanice jednostkę niezwykle sympatyczną, uczynną i dzielną.

Mimo skromną posadę kasjera ś. p. Kosiński brał gorliwy udział we wszystkich sprawach skierowanych ku podniesieniu miasta i jego kultury.

Jego niestrudzonej inicjatywie Pabjanice zawdzięczają kilka nowych szkół.

Nieboszczyk był również gorliwym obrońcą nauczycielstwa, wyjednywując niejednokrotnie podwyżki lub zapomogi dla słabo uposażonych.

Zmarły w chwili zgonu liczył lat 56, osierocił on żonę i kilkoro dzieci.

Do mogiły towarzyszyć mu będzie szczery żal szerokich kół naszego miasta.

= (r) **Bezrobocie tkaczy** w Zduńskiej Woli trwa w dalszym ciągu. Strajkuje z górą 1000 tkaczów.

= (x) **Skutki znachorstwa.** W tych dniach we wsi Siudemka, w gminie Parzniewice w pow. piotrkowskim, zmarł w sile wieku włościanin tamtejszy Wawrzyniec Kubiak. Jak się okazało K. będąc chorym udał się w przeddzień zgonu po radę do zamieszkałego w tejże wsi znachora Walentego Krawczyka, który zaopinjował, iż powodem choroby jest nadmiar krwi w organizmie i dokonał operacji upuszczenia takowej za pomocą przecięcia choremu arterji na ręce. Skutek tej operacji okazał się taki, iż Kubiak w kilka godzin po powrocie od znachora zmarł z upływu krwi.

Krawczyka aresztowano.

Ze sceny i estrady.

Teatr Popularny.

Z kancelarji teatru komunikują nam:

Dziś, we czwartek, „Książe Niezłomny".

Jutro, w piątek, arcydzieło Wyspiańskiego „Pieśń" oraz wigilja S-go Andrzeja" ze śpiewami i tańcami.

W sobotę po poł., dla młodzieży po cenach najniższych, „Miód kasztelański", wieczorem po raz pierwszy głośna sztuka Röslera „Miljonerzy", czyli „Pięciu Rotszyldów". Powyższa sztuka zdobyła kolosalne powodzenie i grana jest od kilku miesięcy na wszystkich scenach za granicą, a w samym Wiedniu w „Burgteatrze", kilkaset razy, wypełniając salę teatralną po brzegi.

Autor Rotszyldów maluje mistrzowsko stosunki rodzinne owych magnatów złota, w których rękach spoczywają losy finansowe dworów zagranicznych! Nazwiska Rotszyldów znane są całemu światu, a rozbrzmiewają one od stu lat po dworach francuskich, angielskich i austrjackich; słusznie też przyznano im tytuł „Króle miljonerów".

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 201 poczytnego pisma Pańskiego umieszczone było sprawozdanie z pożaru fabryki mojej przy ulicy Cegielnianej nr. 54, uwłaczające czci mojej.

Sprawozdanie to mija się z prawdą, wobec czego upraszam Szanownego Pana Redaktora, o umieszczenie następującego mego usprawiedliwienia:

Przedewszystkiem fabryka moja paliła się nie cztery razy w przeciągu trzech lat, lecz tylko trzy razy w przeciągu 9 lat i zawsze ogień w zarodku był stłumiony.

Zwykle ogień wszczynał się w suszarni, gdzie stoi piec, w którym się suszą pończochy i trykoty.

Od pieca tego często się zapala towar i ustrzedz się od tego jest bardzo trudno.

Dalej w sprawozdaniu powiedziano, jakoby lokatorzy domu na parę chwil przed wybuchem pożaru widzieli mnie wychodzącego z fabryki.

Rzeczywiście zeznanie takie złożył niejaki Korman, z którym mam proces sądowy.

Że Korman zeznanie to złożył przez zemstę, może posłużyć i to, że gdybym chciał podpalić fabrykę nie potrzebowałbym przechodzić przez podwórze, aby mnie widzieli, lecz wprost przejść przez skład i kantor, łączące mieszkanie moje z fabryką.

Pierwszy o ogniu zawiadomił mnie stróż. Pomimo, że telefon u mnie był zepsuty, zaalarmowałem niezwłocznie straż ogniową, a oprócz tego córka moja pobiegła do apteki p. Gessnera, a żona do mieszkania p. Cytrynowskiego (Cegielniana 50), gdzie również zaalarmowały straż ogniową.

Z tego okazuje się, że straż alarmowana była tylko wyłącznie przez moją rodzinę.

Ja sam, gdy mnie zawiadomiono o ogniu, w pantoflach i z gołą głową pobiegłem do fabryki i zacząłem usuwać łatwopalne materjały, jako to: skrzynki drewniane i t. p., lecz nie spałem spokojnie, jak to zaznaczono w sprawozdaniu.

Wreszcie fabryka moja zaasekurowana jest na 25 tysięcy rubli, wtedy kiedy maszyny same, oprócz towaru przedstawiają wartość z górą 30 tysięcy rub., wobec czego nie byłoby najmniejszego interesu dla mnie podpalać ją.

Przyczem nadmieniam, że z tych trzech pożarów, które wynikły u mnie, raz jeden nie byłem jeszcze zaasekurowany.

Mając nadzieję, że Sz. P. Redaktor nie odmówi zamieszczenia tego usprawiedliwienia mojego, pozostaję

z szacunkiem

J. A. Kohan.

Ważne słowa cesarza.

„Neues Wiener Journal" donosi z Berlina, że w kołach dyplomatycznych obiegają niezwykłe słowa cesarza Franciszka Józefa. Kiedy hr. Berchtold przedłożył cesarzowi znany projekt akcji bałkańskiej i prosił go o zatwierdzenie, cesarz rzekł:

„Czyń pan, co pan uważa za stosowne, ale utrzymaj pan pokój dla

moich ludów. Ja nie chcę i nie będę więcej prowadził żadnej wojny."

Jak wiadomo, cesarz Franciszek Józef, jeszcze w roku 1870 wypowiedział podobną myśl w słowach: „Jeśli będę kiedykolwiek prowadził wojnę, to muszę być do niej zmuszonym". Słowa te skierował cesarz do posła francuskiego w Wiedniu, który usiłował nakłonić Austrję do wspólnej z Francją wojny przeciw Prusom.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet.)

Najwyższy Manifest.

PETERSBURG, 11 września. (Komunikat urzędowy). — Z Bożej łaski, My, Mikołaj II, Cesarz i Samowładca Wszechrosyjski, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki i t. d. i t. d., ogłaszamy wszystkim wiernym poddanym Naszym: Przed stu laty Ojczyzna Nasza narażona była na ciężką próbę. Liczne armje cudzoziemskie, dowodzone przez największego wodza ówczesnego, wkroczyły w granice Cesarstwa Naszego i skierowały swój pochód zwycięzki ku sercu — pierwszej stolicy Moskwy. Nieunikniona, zdawało się, niebezpieczeństwo zagrażało państwu Naszemu ze strony przeciwnika, nie znającego dotychczas porażki. Ale łaska Boża i wielkość ducha narodu Naszego ocaliły Rosję. Na wezwanie swego Wodza Naczelnego, błogosławianej pamięci Pradziada Naszego Cesarza Aleksandra Błogosławionego, powstał naród rosyjski w obronie ojczyzny i jego świętości. Niezliczone zwycięstwa osiągnęły wojska rosyjskie lądowe i wodne, zadziwiając świat swojem bezprzykładnem męstwem i niezachwianą wiernością dla obowiązku. Wielkie przykłady bezgranicznego oddania się Tronowi, poświęcającej się miłości dla Ojczyzny, głębokiej wiary w łaskę Pańską i niewzruszonej mocy ducha, okazał naród rosyjski we wszystkich swoich stanach, oddawszy dla dobra ojczyzny swoje mienie i życie swoich synów. I dokonało się wielkie dzieło narodowe, spełniło się zaklęcie Cesarza Błogosławionego: nie składać broni, dopóki nie pozostanie w Jego państwie ani jeden żołnierz nieprzyjacielski.

Dn. 8 września 1812 r. na polach Borodina dzielne wojsko Nasze po najkrwawszej bitwie, która przyniosła im niewiędnącą chwałę, pokonało siłę najścia nieprzyjacielskiego. Osłabione przez spotkany opór wojska cudzoziemskie, chociaż i wkroczyły do pierwszej stolicy Moskwy, ale zmuszone były wkrótce opuścić ją, ustępując nieznanej im dotychczas mocy oporu narodowego.

Od pamiętnej bitwy borodińskiej Pan Bóg błogosławił pomyślności oręża rosyjskiego i ciężka wojna skończyła się z chwałą i honorem dla Ojczyzny Naszej. Obecnie, w setną rocznicę bitwy borodińskiej, przypominając wielki czyn narodu Naszego, My, wzywamy wszystkich wiernych poddanych Naszych, ażeby wspólnie z Nami podziękowali Panu wszechmocnemu za łaskę, okazaną przez Niego Ojcyźnie Naszej i w godzinie prób zanieśli do Tronu Najwyższego gorącą modlitwę.

Niechaj pozostaną na wieki wieków w pamięci narodowej wielkie przykłady dzielności wojennej i obywatelskiej przodków w wojnie ojczystej. Niechaj przykłady te natchną wszystkich wiernych synów Rosji do bohaterskiego służenia Ojczyźnie i niechaj zeszle Nam Wszechmogący świętą pomoc Swoją przy wykonaniu niezachwianego pragnienia Naszego, w jedności z ukochanym narodem Naszym, skierowywania losu mocarstwa Naszego na drogę chwały, wielkości i pomyślności.

Dan na polu Borodińskiem, dnia 8 września 1912 r. od Narodzenia Chrystusa, a 18 panowania Naszego".

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„MIKOŁAj".

Katastrofa lotnicza.

PETERSBURG, 11 (9)— Podczas konkursu wojskowego aeroplanów lotnik Sikorski, lądując, strzaskał aparat i uległ potłuczeniom. Pasażer jego ciężko ranny.

Aerostat na manewrach niemieckich.

BERLIN 11 września. — Aerostat wojskowy o godz. 4 zrana przy silnym wietrze i ulewie odleciał z pola w Tegel na manewry, odbywające się w obecności cesarza, i o godz. 12 w południe powrócił, wykonawszy otrzymane polecenie. Na wysokości 1300 metrów balon sterowy obleciał ponad stanowiskami wojska nieprzyjacielskiego i udzielił telegrafem bez drutu nader cennych informacji.

Kongres eucharystyczny.

WIEDEŃ, 11 (9)— Otwarto kongres. Zgodnie z programem obecni byli w charakterze przedstawiciela cesarza, arcyksiąże Piotr Ferdynand, arcyksiąże i namiestnik.

Hr. Berchtold we Włoszech.

WIEDEŃ, 11 września. „Fremdenblatt" donosi, że w październiku hr. Berchtold uda się do Włoch, ażeby przedstawić się królowi włoskiemu i zobaczyć się z margr. Di San Giuliano.

Katastrofa budowlana.

DEBRECZYN, 11 września. Przy budowie gmachu dla kinematografu zawalił się dach żelazno-betonowy. Dwuch robotników zabitych, a czterech ciężko rannych.

Rumunja powiększa flotę.

BUKARESZT, 11 września. Z Budapesztu donoszą, że podczas wizyty hr. Berchtolda w Sinaja postanowiono, w celu obrony granicy morskiej, powiększyć flotę rumuńską o 8 torpedowców i 10 łodzi podwodnych.

Gabinet Paszica.

BIAŁOGRÓD, 11 września. Utworzenie nowego gabinetu Paszica oczekiwane jest dziś wieczorem.

Utonięcie lotnika.

ATENY, 11 września. — Lotnik Karamanłakis, który odleciał z wyspy Patras nieopodal Korynu spadł w morze i utonął.

Wrzenie na Bałkanach.

KONSTANTYNOPOL, 11 (9)—Pomimo zapewnień uspokajających posłów państw bałkańskich, tutejsze koła polityczne są bardzo zaniepokojone wrogim nastrojem opinji publicznej w sąsiednich państwach bałkańskich, oraz wzrastającemi rozterkami wewnętrznemi, zwłaszcza zaś działalnością rewolucyjną i albańską, z którą rząd widocznie nie ma sił rozprawić się. Wczorajsza bomba w Salonnikach i wielka liczba ofiar rannych w związku z zupełną anarchją w Macedonji wywołały obawy nowych powikłań.

KONSTANTYNOPOL, 11 (9)— Z Djarbekiru donoszą o krwawem starciu pomiędzy plemionami kurdów. Jest wielu zabitych i rannych.

Katastrofa kolejowa.

WASZYNGTON, 11 (9)— W Buffalo w pobliżu Eri w Pensylwanji wykoleił się pociąg. Zabitych jest 6 osób, a rannych 40.

Telegramy własne

„Now. Kurjera Łódzkiego„.

Cholera?

WROCŁAW, 11 września. Władze sanitarne zatrzymały w Mysłowicach 3,000 gęsi, wysłanych z Rosji do Niemiec. Gęsi te zatrzymano z powodu podejrzenia o cholerę. Dwieście zabito natychmiast, reszta jest pod obserwacją.

Drożyzna mięsa.

BERLIN, 11 (9)—Z powodu drożyzny mięsa magistrat berliński postanowił poczynić starania o mięso argentyńskie i australijskie.

Podróże hr. Berchtolda.

PARYŻ, 11 września. — Tutejsze dzienniki donoszą, że hr. Berchtold uda się w najbliższym czasie do Racconigi, gdzie będzie przyjęty przez króla włoskiego. Tam też odbędzie się konferencja między hr. Berchtoldem, a włoskim ministrem spraw zagranicznych. Dzienniki twierdzą, iż zjazd ten w Racconigi jest wynikiem konferencji kanclerza Rzeszy Bethman-Holwega z hr. Berchtoldem w Buchlowicach i że chodzi tu o stanowisko Włoch do trójprzymierza.

LONDYN, 11 września. — Jeden z dzienników donosi, iż hrabia Berchtold ma przyjechać do Anglji dla odbycia konferencji z Greyem.

Mordowstwo Ormian.

KONSTANTYNOPOL, 11 września. Patrjarcha ormiański wręczył Porcie memorjał tej treści, że gdyby do jutra nie dano odpowiedzi, zapewniającej powstrzymanie mordów na Ormianach, patrjarcha musiałby wykonać uchwałę ormiańskiego zgromadzenia narodowego, to znaczy, musiałby spowodować dymisję całej rady duchownej i świeckiej i zamknąć patrjarchat, jako też kościoły i szkoły.

Wrzenie na Bałkanach.

SALONIKI, 11 września. W Doiran (miejscowości przy kolei Saloniki-Serres) eksplodowała na rynku bomba, ukryta w worku zboża. Podobno 25 osób zabitych, a 80 rannych. 19 rannych przewieziono do Saloniki, innych do szpitala w Serres. Większość ofiar, to mahometanie. Po eksplozji wszyscy uciekli w popłochu, jednak żandarmerja i wojsko spełnili swoją powinność. Porządku nigdzie nie naruszono. Wdrożono śledztwo.

KONSTANTYNOPOL, 11 września. Sądzą tutaj, że eksplozja na placu targowym w miejscowości Doiram wywołaną została przez prowokatorów bułgarsko-macedońskich, którzy chcieli wywołać w ten sposób nowy powód do starć bułgarsko-tureckich. Z powodu tej eksplozji 25 osób zginęło na miejscu, 86 jest rannych.

Upadek lotnika.

TAMISE. (Belgja), 11 września.— Lotnik Busson, biorący udział w konkursie aeroplanów pływających w pobliżu Wert, spadł ze swoim pasażerem. Obaj odnieśli ciężkie rany.

Ochrona robotników.

ZURYCH. Wczoraj otwarto tu siódme zgromadzenie delegatów międzynarodowego stowarzyszenia dla ustawowej ochrony robotników.

Akcja floty włoskiej.

LONDYN, 11 września. — Jedna z agencji telegraficznych donosi z Konstantynopola, że flota włoska bombardowała wczoraj port Calanowa niedaleko Smyrny. Potwierdzenia tej wiadomości dotąd niema, natomiast faktem jest, że włoskie okręty wojenne w ostatnich dniach krążyły wzdłuż wybrzeży syryjskich.

KONSTANTYNOPOL, 11 września. Według informacji Porty, okręty wojenne włoskie krążą na wybrzeżu syryjskiem.

Porta uchwaliła wysłać silny oddział wojska do południowej Albanji.

Tajemnicza sprawa.

NOWY JORK, 11 września. Obdukcja zwłok pani Szabo dała ten wynik, że śmierć jej nie nastąpiła przez utopienie się, lecz z jakiejś innej przyczyny.

Dżuma.

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Casablanca, że było tam 15 wypadków, podejrzanych o dżumę.

Wojna domowa w Meksyku.

WASZYNGTON. Departament państwowy zezwolił na przejście wojsk meksykańskich, przez terytorjum Stanów Zjednoczonych. Broń będzie wysłana jako pakunki.

Lekarz w roli Sherlocka Holmesa.

Lekarz francuski, dr. de Neuville, ogłasza w paryskiej „Revue" studjum kryminalno-psychologiczne, w którem wyraża przekonanie, że w dzisiejszych czasach wykształcony kryminalistycznie lekarz sądowy nadaje się najbardziej do wykrywania przestępców. Dla poparcia zaś twierdzenia powyższego przytacza cały szereg przykładów z praktyki lekarzy sądowych, a między innymi następujący, bardzo ciekawy:

W r. 1909 zamordowano w Hawrze właścicielkę gospody. Towarzyszący komisji śledczej na miejscu zbrodni lekarz sądowy poddał wszelkie znalezione ślady skrupulatnemu badaniu, posługując się przy tej czynności silnem szkłem powiększającem.

Dokonawszy tego, zwrócił się do obecnych przedstawicieli policji z zapytaniem: jak się nazywa ostatni okręt, który zawinął do portu? Odpowiedziano mu, że jest nim „Donna Marja" z Sycylji. Wówczas lekarz oświadczył bez chwili namysłu:

— Tę oto kobietę zamordował mańkut, o małym rudawym wąsie, prawdopodobnie sycylijczyk. Człowiek ten mierzy 5 stóp 6 cali. Do Hawru musiał przybyć na żaglowcu „Donna Marja". Znał właścicielkę gospody i zapewne poprzednio już u niej mieszkał. Do mieszkania dostał się, wyłamawszy drzwi, a gdy gospodyni obudziła się w chwili rabunku, zamordował ją ze strachu, aby go nie wydała, poczem uciekł, będąc pewien, że nie pozostawił po sobie żadnych śladów. Zapewne ma jeszcze w kieszeni ogarek świecy, której tu użył.

Na mocy tego oświadczenia wysłano natychmiast do portu agenta policji śledczej z poleceniem, aby aresztował każdą osobę, odpowiadającą rysopisowi przytoczonemu.

Gdy agent zajęty był poszukiwaniem zbrodniarza, lekarz, zapytany, jakim sposobem doszedł do tak dokładnego określania rysopisu przestępcy, wyjaśnił tajemnicę temi słowy:

— Zbrodniarz zranił się przy otwieraniu drzwi. Kierunek krwawych śladów na drzwiach zrodził we mnie przypuszczenie, że wyłamywacz jest mańkutem. Obok kropli krwi, widnieją na podłodze przy drzwiach także krople zastygłe z kapiącej świecy. I tu znalazłem potwierdzenie przypuszczenia, że zbrodniarz trzymał w ręce prawej świecę, a w lewej narzędzie zbrodni, prawdopodobnie kastet.

Zamordowawszy nim kobietę, przeszukał szafę w nadziei znalezienia tam pieniędzy, przyczem sięgał bardzo wysoko i tu zraniona ręka pozostawiła ślady. Poznałem odrazu, że szafę otwierał ręką lewą. A więc jest stanowczo mańkutem. Zbadanie zastygłych kropli z kapiącej swiecy dało mi dowód, że świeca ta podobna jest do wyrabianych w Sycylji. Doszedłem do tego wniosku na podstawie studjów w instytucie Bertillona w Paryżu, gdzie zebrane są, między innymi, też okazy świec, wyrabianych w fabrykach całego świata.

Badanie mikroskopijne śladów świecy doprowadziło mnie też do odkrycia w nich dwuch włosków rudawych, które musiały pochodzić z wąsów, włosy bowiem na wierzchu głowy mają kształt inny.

Z tego wszystkiego wnosząc, że zbrodniarz jest człowiekiem wysokim o wąsie rudawym i mańkutem.

Zaledwie lekarz skończył, gdy do pokoju wkroczył policjant, prowadząc wysokiego mężczyznę o rudawym wąsie. Aresztowany nazywał się Folorazzo i należał do załogi żaglowca „Santa Maria".

Lekarz podał mu arkusz papieru. Aresztowany ujął go lewą ręką, a więc był mańkutem. Co więcej, miał owinięty szmatą zraniony palec u tej ręki. Przy rewizji wreszcie ubrania znaleziono rzeczywiście w jednej z kieszeni aresztowanego ogarek świecy.

Wobec takich dowodów Foforazzo przyznał się w końcu do winy.

Ofiary.

Dla wdowy po zamordowanym szewcu Dobiaszu: Bezimiennie rb. 1. W. S. rb. 1.

Brykiety C. W.

z najlepszego węgla górnoszląskiego

1.60 za 100 sztuk z dostawą do kuchni (cena stała przez całą zimę).

Sprzedaż **NA WAGĘ**: rb. 1.30 z dostawą za korzec.

Wyłączni przedstawiciele:

W. FINDEISEN i S-ka, Przejazd 21

TEL. 17-09.

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

D-R S. KANTOR,

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej

Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Röntgena), Swiatłoleczniczy (choroby skóry i włosów) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

Krawiec wojskowy

Sz. Ewigkeit

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 16, 2-gie piętro

Pierwsza i najlepsza w Łodzi pracownia wojskowych i urzędowych ubiorów.

Wykonanie szybkie i akuratne.

Zamówienie — całkowite umundurowanie, specjalnie dla uczniów, wykonywa się w ciągu 24 godzin. 2610—12

Szkoła rysunkowa

JERZEGO LEMANA, Południowa 2.

Rysunki (model żywy, głowa i akt) malarstwo, rzeźba, historja sztuki, anatomja, perspektywa. Przy szkole jest osobny oddział dla dzieci od 4 do 6 po poł. i osobny oddział dla rzemieślników. Lekcje rozpoczynają się 1 września. Zapisy przyjmuje kancelarja szkoły (POŁUDNIOWA № 2) codziennie od 4 do 5 i od 8 do 9 wiecz. 2554—4

Czekolada przeczyszczająca

Drastin-Lubelski

Idealny środek przeciwko obstrukcji, działa łagodnie i nie jest szkodliwy dla zdrowia. Z powodu smaku czystej czekolady przyjemny w użyciu. Szczególnie praktyczny dla dzieci. Jedyny środek przy dolegliwościach żołądkowych wywołujących migrenę. r2642—4—1

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

W mojej nowo-otworzonej ∴ **Szkole tańców**

przy ulicy POŁUDNIOWEJ №15 rozpocznie się w tych dniach

Nowy kurs tańców

Bez względu na zdolność wuczam każdego, wszystkich nowych modnych tańców w przeciągu 18-tu lekcji. Zapisy odbywają się codziennie od 11-ej do 2-ej pp. i od 6-ej do 11-ej wieczór.

Z poważaniem

Izrael Zalcman

dyplomowany nauczyciel tańców.

UWAGA. W niedziele i dnie świąteczne tańce zbiorowe od 2-ej do 6-ej pp. i od 7—11 wiecz. dla rekomendowanych przez uczniów lub znajomych. Udzielam także lekcji w zakładach naukowych i domach prywatnych, kółkach zamkniętych, a także osobom pojedyńczym u siebie w szkole. Przy zapisach programy bezpłatnie. 2639—8

Lecznica chorób oczu,

ze stałemi łóżkami

D-ra B. Donchina,

OKULISTY

ul. PIOTRKOWSKA № 69. :: :: Telefon 28-39.

Godz. przyjęć w ambulatorjum od 10—12 i od 4—7 pp.

Przyjmuje się chorych na stałe.

Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie, Lublinie i Łodzi

polecają w opracowaniu

Maxymiliana Luxenburga

Ubezpieczenia robotników. Nowy projekt prawa z 1912 r. 40 k.

Odszkodowanie robotników z projektem nowego prawa 1912 r. Przewodnik informacyjny dla fabrykantów, lekarzy, urzędników i robotników. W oprawie 1,25 k.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2498 3 1

Teatr „URANIA".

Program od 1 do 16 września r. b.

POLSKA OPERETKA dane będzie

POTĘGA MIŁOSCI

Farsa w 1 akcie

Duet Polskich

Polski komiczny duet

Miss Mery

Artystka na drucie

M-lle Jeanette

Śpiewaczka liryczna

M-lle ATALJA

Prima balerine

Duet Cesarskich

Tancerze charakterystyczni

The Boops

Trompolin balance akt

Mr Elias

Żongler salonowy

Les 3 Stegeman

Żongler salonowy

Urania Bio

Nowa serja obrazów

W ogrodzie koncerty damskiej orkiestry na dętych instrumentach

M-r Sartoni artysta malarz bez rąk.

Karawana afrykańców plemienia Somali.

Akuszerka masażystka

z dyplomem Cesarskiej Akademji medycznej w Petersburgu, praktykująca 20 lat przyjmuje: masaż, porody w nocy zamówienia, na słabość, podskórne zastrzykiwanie, udziela porad sekretnych, dyskrecja zapewniona. Niezamożnym ustępstwo. Zielona № 30 m. 18 od 12—5. Listy w językach: rosyjskim, polskim i niemieckim. 2575—10

Pończochy i skarpetki

POLECA pracownia wyrobów pończoszniczych.

JULJI MACHER. Nawrot 4.

Adwokat

Karol Sapiński

Szkolna 23. 5—9 wieczór.

Michał

COHN

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

powrócił

Dzielna № 28.

2633—3

Prośby Zestawiam prośby zażalenia, skargi apelacje i t. p. do Władz Sądowych i Administracyjnych również paszporty zagraniczne.

M. Baum. Piotrkowska 31.

Szkoła przygotowawcza koedukacyjna

dla dzieci od lat 6-10.

Zapisy od 10—3 codziennie.

Fanny Fejgin

r2582—10—1 Pasaż Szulca № 9 m. 7.

Natychmiast potrzebni są wszędzie agenci - współpracownicy

bez ponoszenia kosztów i ryzyka na stałą pensję i procenty Szczegółowe informacje wysyła się bezpłatnie. Irkuck. Kantor gazety **„Sybirskij torgowo-promyszlennyj Wiestnik"** Pocztamskaja № 14. 5310

Hurtowy skład obuwia

J. WINDMAN

ŁÓDŹ.

Poleca Szanownym Klijentom

wielki wybór różnego męskiego, damskiego i dziecinnego obuwia własnego wyrobu

oraz posiada bogaty asortyment **Mechanicznego** szytego obuwia i filcowego

pierwszorzędnej fabryki

Ceny umiarkowane lecz stałe.

Detaliczna sprzedaż

Piotrkowska 35.

Laboratorjum chemiczno-techniczne

i fizjologiczne

„Zjednoczonych chemików"

w Łodzi

ul. Srednia 20, róg Solnej

pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.

Analizy produktów spożywczych.

Analizy wydzielin (**moczu, plwociny i t. d.**)

✦ ✦ ✦ ✦ ✦ ✦

Biuro porad technicznych dla przemysłu włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy. (Udzielanie porad od godz. 4 do 8 p. poł.) W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-iej.

Nowe książki dla producentów lnu:

A. P. Meszczerskij (wydanie 1912 r.) 240 str.

„Nowyj len i jeho bor'ba z chłopkom", popularny podręcznik plantowania podług nowego sposobu lnu i jego przeróbki oraz znaczenie lnu pod względem rolniczym i państwowo-ekonomicznym. Cena 1 rub., z przesyłką 1 r. 25. kop.

Ed. Ed. Nowicki (3-e wydanie 1912 r.)

„Połnoje wozrożolenje l. a". Nowy system przeróbki lnu i konopi z tablicami wywozu i przywozu we wszystkich krajach. Cena kop. 60, z przes. k. 75.

Eug. Gołobiew (2-e wyd. 1912).

„Len—kormilec". Biesiada o nieeksploatowanem bogactwie Rosji. Popularny przegląd spółczesnego stanu produkcji lnu, handlu jego produktami i konkluzja. Co należy czynić? Cena kop. 10, z przesyłką kop. 20.

I. S. Lewitow (2-e wyd. 1912 r.)

„Rosja na wszechświatowym rynku materjałów przędzalniczych". Sprawozdanie odczytane na ogólnem zebraniu Tow. Popierania Ros. Przem. i Handlu. Cena kop. 15 z przes. k. 25.

Zamawiający wszystkie cztery książki, z opłatą z góry, płacą rub. 2, za zaliczeniem rb. 2 k. 45.

Zapotrzebowania adresować po rosyjsku: Prawlenje Pierwaho Pajewoho Towariszczestwa „Nowyj Len". Oddieł Izdatielstwa, Peterburg, Newskij 34. Ądr. dla depesz „Nowolen". 2702—1

„HANDLOWIEC"

JEDYNY NIE SUBSYDJOWANY ORGAN PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I PRZEMYSŁOWYCH.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

„Handlowiec" broni praw i interesów wszystkich pracowników handlowych i przemysłowych

„Handlowiec" zamieszcza stale wakujące posady.

„Handlowiec" zamieszcza sprawozdania ze wszystkich stowarzyszeń polskich w kraju i zagranicą

„Handlowiec" udziela bezpłatnie porad prawnych.

„Handlowiec" daje BEZPŁATNIE premium w postac cennych dzieł naukowych.

„Handlowca" prenumerować można we wszystkich kantorach pocztowo-telegraficznych.

Numery okazowe gratis.

Adres Redakcji: **Warszawa, Miodowa 3.**

CENA: rocznie . . Rb. 5.— ; kwartalnie . . „ 1.25 ; z przesyłką pocztową.

Prenumeratę wnosić również można przez T-wo pracowników handlowych (Śliska №9).

Redaktor i wydawca **J. Karasiński.**

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA

Nowości! Nowości!

Al. Dumas. Towarzysze Jehudy.

Powieść na tle spisków z czasów Konsulatu,. Z 24 ilustracjami: Cena 3 tomów w jednym rb. 1.20.

T. Konczyński. Zawrotne drogi.

Powieść współczesna na tle dążeń kobiecych. Cena rb. 1.60.

J. I. Kraszewski. Bezimienna.

Powieść z czasów powstania Kościuszkowskiego. Z 12 ilustracjami. Cena 2 tomów w jednym rb. 1.

Waterman Nixon.

Jaką młoda dziewczyna być powinna.

Wydanie wykwintne. Przekład EMILJI WĘSŁAWSKIEJ. Cena kop. 60, w ozd. opr. kop. 90.

Na składzie głównym powieść:

A. Gruszeckiego. Marjawita.

Cena rb. 1.80.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2658—3

Prenumerować wszystkie pisma,

oraz **ogłaszać się** w tychże **ściśle, według cen redakcyjnych** można w „PROMIENIU"

Piotrkowska 81, telefon 1200.

Główne przedstawicielstwo prawie wszystkich czasopism warszawskich, jak:

„Tygodnik Illustrowany", „Swiat", „Nowe życie", „Wolne Słowo", „Myśl Niepodległa", „Tygodnik Mód i Powieści", „Przyjaciel Dzieci", „Gazeta Swiąteczna", „Trubadur Polski", „Goniec Poranny i Wieczorny", „Nowa Gazeta", „Kurjer Poranny", „Kurjer Polski", „Wiadomości Codzienne", „Kolce", „Mucha" i t. d. 2969—0—1

Pragnę wynająć większy

młyn,

a kupić mniejszy.

Oferty pod młyn w administr. „Nowego Kurjera Łódzkiego".

Dyplomantka

wyższych kursów żeńskich (wydział historyczno-filologiczny) udziela lekcji w zakresie szkół średnich. Specjalność: rosyjski i matematyka. Wieloletnia praktyka nauczycielska. Wiadomość: WOLCZAŃSKA 43 m. Łozińskich w domu 5—8 wieczorem. 2724—1

Ważne dla Pań!

SPECJALNY FRYZJERSKI SALON dla PAN

„EUGENJA"

KARTOWSKA,

Łódź, Konstantynowska 5

Telefonu № 28-01.

Poleca Szan Paniom w Łodzi i okolicach

NAJPIĘKNIEJSZE CZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicur) czyszczenie paznogci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakres perukarstwa wchodzące jako to loki turbanowe warkocze i postisch, za wsze w najnowszym stylu wykonywana pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcjach Abonament na miejscu i w domach

Starszy felczer

M. Rozencweig

b. wieloletni felczer oddziału chirurgicznego w szpitalu małż. Poznańskich powrócił z zagranicy mieszka obecnie Wschodnia 29. 6 1

Dr. J. Małowist

powrócił

choroby DZIECI i WEWNĘTRZNE Godziny przyjęć: od 9—10 zrana i 5—6 po południu.

Mikołajewska 29. Telef. 18-48.

Dr. S. Sznitkind

ul. Srednia nr. 2.

Specjalność: choroby weneryczne, moczopłciowe, włosów i kosmetyka lekarska (piegi, pryszcze etc).

Przyjmuje od 8½ do 2, od 4½, po 9, damy od 4 i pół do 6.

Dr. I. Silberstrom

Zawadzkiej № 12.

Choroby skóry weneryczne płciowe (przy syfilisie preparat 606). Kosmetyka lekarska (usuwanie szpecących włosów, plam etc.)

Przyjmuje od 12—2, 5—8. Niedziele 11—3. Dla Pan 4—5 poczekalnia oddzielna.

Dr. Schoenaich

mieszka obecnie

Piotrowska № 87

telefonu 14-30

choroby dzieci. 2667—10

Dr. REJT

Srednia 5.

Sp.: Choroby skórne, weneryczne, kosmetyka lekarska. Leczenie Syphilisu Salvarsanem „ERLICH-HATA 606" wśród-żylnie. Leczenie elektrycznością (elektroizem) i masażem wibracyjnym.

Dla pań osobna poczekalnia.

Godziny przyjęć: od 8—1 rano i od 4—8 wiecz. W niedziele i święta 9—2 po p

---

Dr. L. Prybulski

POŁUDNIOWA № 2.

Telefon 13-59

Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlich-Hata 606 i 914." wśródżylnie.

Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.

Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i do 4 i 6 po poł., panie od 5—6 po poł. Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. Eugenja

Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece.

Piotrkowska № 121 Telef. 18-07

przyjmuje od 8 do 6 po p. W niedziele od godziny 9 do 12 rano.

Dr. med. Z. Golc

choroby skórne i wener.

ul. Mikołajewska № 18

Telefonu № 2060.

Godz przyjęć od 9 do 12 od 4 i pó do 7 i pół w., w Niedziele i święta od 9 do 12 i pół. r376 0

Dentysta

S. Rakiszski

powrócił

Piotrkowska № 81, tel. 16-67.

Doktór 2579—10

Leon Szayerowicz

powrócił.

Choroby kobiece i akuszerja

Rozwadowska № 4.

Telefonu № 10-66.

Dr. med. W. KOTZIN

ul. Piotrkowska № 71.

Choroby serca i płuc

przyjmuje od 10—11 po poł. od 4—6 Telefonu nr. 21-19.

Dr. Leyberg

powrócił

Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.

Dla Pań—5, poczekalnia oddzielna.

Krótka 5, tel. 26-50.

Dr. L. Klaczkin

Konstantynowska 11.

Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.

Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. dlapań od 4—5 po południu. 713—0

Dr Litmanowicz

Kótka 12.

Choroby dróg moczowych

(pęcherza i nerek)

Cystoskopia i zgłębnikowanie moczowodów.

Godz. przyjęć: od 8—10 i 4—6

PISARZ

S. Weintraub, Łódź, Południowa 6

Wyrabia do różnych instytucji rządowych apelacje, prośby i t. p. r194513

Ogłoszenia drobne.

A. Meble z kilku pokojów sprzedam za bezcen wyjeżdżając razem lub częściowo Konstantynowska 33, m. 14. 2732—3

A. Meble z kilku pokojów sprzedam za bezcen wyjeżdżając razem lub częściowo Piotrkowska 192 m, 5. 2731—3

Do sprzedania w Zarzewie № 30 pod Łodzią, gospodarke 6 ½, morgowa, z zabudowaniami, ziemia zdatna pod wszystkie produkty, front do budowy. Wiadomość na miejscu. 2717-3

Fortepianista Sobczyński przyjmuje zamówienia na strojenia fortepianów, pianin Pańska 4. 2727—3

Filja piekarska do sprzedania z urządzeniem. Mickiewicza 26. Chojny. 2766—2

Filja piekarska z garkuchnią do sprzedania Milsza 3½. 2715—3

Filja piekarska do sprzedania. Ul. Milsza № 27. 2615—4

Karolina Lewik zagubiła paszport wydany z gminy Rzgów, pow. łódzkiego. 2683—3

Maszyny dwie Singera bębenkowe prawie nowe i maszyna za 16 rubli pięknie szyjąca. Piotrkowska 103—5. 2710—3

Plac rogowy 40x60 do sprzedania na dogodnych warunkach za 4500 rubli, byle zaraz może być ratami, Wiadomość ul. Sienkiewicza № 7 m. 20, od Brzezinskiej. 2718—3

Potrzebny wspólnik od 2000 rb. do interesu wyrobionego. Oferty w redakcji dla „Wspólnika" R." 2726-3

Poszukuje się młodszego do maszyny dressety, obznajmionego także z grempiem. Wiadomość w administracji. 2721—3

Pokój ładnie umeblowany do od najęcia, dla kształcących się w Warszawie N. Wielka. 57 m. 7. 2723—1

Przy inteligentnej rodzinie znajdzie troskliwą opiekę dziewczynka lat 10—12 (wdowa po lekarzu) N. Wielka 57 m. 7. 2723—1

Potrzebny od 1-go października pokój z kuchnią w okolicy ul. Zachodniej. Oferty pod „Pokój" w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego"

Przybłąkał się koń. Prawy właściciel może go odebrać po udowodnieniu za zwrotem kosztów przy ul. Konstantynowskiej. № 150 m. 15. 2690—3

Rozmaite mieszkania, 2, 3, 4 pokoje z kuchnią, wszelkiemi wygodami i elektrycznem oświetleniem, oraz sklepy do wynajęcia zaraz Staro-Zarzewska 47|49. 2713—10

Szkoła prywatna i frebIowska Karola Wajgelta. Lekcje 20 sierpnia Nawrot 12, Telef. 24-05. 2356—2

Sklep kolonialno-dystrybucyjny do sprzedania od 1 października ul. Zielona № 40. 2720—3

Sklepowa do sklepu kolonjalnego potrzebna. Oferty sub „Młoda" Kurjer. 2722—1

Skradziono paszport Stanisławowi Faflikowi wydany z magistratu m. Łodzi. 2704—3

5 pokojów słonecznych z kuchnią na I em piętrze z wszelkiemi wygodami, tam też pokój z kuchnią od 1 października do wynajęcia. Wólczańska 159, przed Karola. 2714—3

Zaginął dokument na 1100 rubli wydany z III-go Łódzkiego Tow. Wzajemnego Kredytu na imię Małki Ginzberg i Kopla Sterna. 2708—3

Zaginęło pozwolenie na sprzedaż gazet za № 11994 wydane przez policmajstra m. Łodzi na imię Stanisława Łosik. 2729—1

Zaginął weksel in blanco na 50 rb. wystawiony przez Kazimierza Witkowskiego w Zgierzu na zlecenie Władysława Olszewskiego. Ostrzega się przed nabyciem takowego. 2704-3

Zaginął numer dorożkarski 951. Łaskawy znalazca zechce go oddać do administracji „Kurjera". 2687—3

Zaginął paszport wydany z gminy Żyrardów pow. grodziskiego gub. warszawskiej na imię Franciszki Kicińskiej. 2689—3

Zaginął paszport wydany z gminy Radogoszcz, pow. łódzkiego na imię Hiela Ordenanca. 2691—3

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Pabjanic pow. łaskiego na imię Chaima Ide Józefowicza. 2692—3

Zaginął paszport wydany z gminy Wałowice, pow. rawskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Aleksandra Studniarka. 2694—3

Zaginął paszport wydany z magistratu m. Łodzi na imię Bolesława Mierzwińskiego. 2700—3

Zaginął paszport wydany z gminy Żychlin pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej na imię Grzegorza Ogłozy. 2733—3

Zaginęła karta od paszportu wydana z fabryki Drutowskiego na imię Marjanny Markiewicz. 2728—1

Wydawca: **Antoni Książek** W drukarni St. Książka, Zachodnia 37 Redaktor: **Jan Garlikowski**